

Czwartek, 28 maja 2009r.

Rusza wielka baza polskich ofiar III Rzeszy

Czeka nas weryfikacja liczby polskich ofiar II wojny światowej. Historycy są zgodni, że podawana przez dziesięciolecia liczba 6 mln zabitych i zamordowanych obywateli Rzeczypospolitej w latach 1939-1945 jest nieprawdziwa.

Na potrzeby powojennej propagandy naprędce stworzyli ją komuniści.

- Może się jednak okazać, że urealniamy tę liczbę wcale nie będziemy jej zmniejszać. Demografowie sugerują, że podczas wojny mogło zginąć znacznie więcej obywateli II RP, niż się oficjalnie podaje mówi Dariusz Pawłoś, prezes Fundacji "Polsko-Niemieckie Pojednanie", która dziś wspólnie z Instytutem Pamięci Narodowej uruchamia serwis straty.pl. Strona internetowa jest częścią programu "Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką", którego zadaniem jest zidentyfikowanie jak największej liczby ofiar.

W 1939 r. Polska miała 35 mln obywateli. Sześć lat później było ich o 10 mln mniej. Poza ofiarami śmiertelnymi ogromny ubytek ludności spowodowały migracje. Wielu naszych rodaków pozostało na Wschodzie i wracało do kraju jeszcze do lat 70. Ogromna rzesza Polaków wyjechała także na Zachód. Do opanowanej przez komunistów Polski nie chcieli wracać zarówno żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, jak i przymusowi robotnicy, których Niemcy rozwozili po całej Europie. - Ale nawet biorąc pod uwagę te fakty, 6 mln to może być zanizona liczba - dodaje Dariusz Pawłoś.

Na razie udało się ustalić ok. 1,5-2 mln śmiertelnych ofiar. Zgodnie z podpisaną wczoraj umową między IPN a Fundacją "Polsko-Niemieckie Pojednanie" w ciągu najbliższych trzech lat fundacja powiększy bazę danych o kolejne półtora miliona nazwisk. Mają one pochodzić z archiwów polskich i zagranicznych organizacji oraz stowarzyszeń zajmujących się kombatantami i represjonowanymi w czasie II wojny światowej.

Wczoraj swoją bazę danych udostępniła Białoruska Fundacja "Porozumienie i Pojednanie", która zajmuje się wypłacaniem odszkodowań poszkodowanym przez III Rzeszę. Znajduje się tam wiele nazwisk obywateli II Rzeczypospolitej, którzy po zmianie granic zostali na Białorusi.

- Docelowo baza ma obejmować nie tylko ofiary śmiertelne, ale też wszystkich represjonowanych - tłumaczy historyk dr Andrzej Kunert, członek komisji ekspertów, która realizuje program "Straty". Oznacza to, że powinno się w niej znaleźć 10-12 mln nazwisk.

To pokazuje skalę prześladowań, jakim pod okupacją niemiecką zostali poddani Polacy. - Nie ma w Polsce miejscowości czy rodziny, która nie ucierpiałaby z powodu działań III Rzeszy - przyznaje Kunert.

Nie ma się jednak co łudzić, że kiedykolwiek uda się zidentyfikować wszystkie polskie ofiary wojny. Nie udało się tego dokonać nawet w przypadku warszawskiego więzienia na Pawiaku. Jego historię naukowcy badają od kilkadziesiąt lat, bo władze PRL nie blokowały dochodzenia prawdy na ten temat. Mimo tego, do tej pory udało się ustalić, że przez Pawiak przewinęło się 100 tys. polskich więźniów. Historycy ustalili nazwiska jedynie 60 tys. z nich. - To pokazuje skalę anonimowości ofiar. Ta bezimiennosc jest bardzo charakterystyczna - przyznaje Kunert.

Do tej pory nie udało się też ustalić wszystkich ofiar nazistowskich obozów śmierci. Jaskrawym przykładem braku danych jest obóz zagłady w Bełżcu. Zbudowali go Niemcy i tylko oni byli tam strażnikami. Gdy zbliżał się front, esesmani zniszczyli prawie całą dokumentację oraz zadbali, aby nie przeżył żaden z więźniów. Dziś wiemy tylko, że byli tam mordowani polscy Żydzi z Kresów Wschodnich. Dokładna liczba ofiar nie jest znana. Według różnych źródeł waha się między 400 a 700 tys. osób.

A to tylko jeden z przykładów. Trudności z ustaleniem dokładnej liczby ofiar mają wszystkie muzea powstałe w byłych obozach zagłady. Wynika to z faktu, że Niemcy niszczyli dowody zbrodni. Dodatkowo dokładnym ustaleniem liczby ofiar nie byli zainteresowani także komuniści. Zawyżali je, by w ten sposób wygrać wojnę propagandową z nazistami.

Program "Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką" w 2006 r. zainicjował IPN wraz Ministerstwem Kultury. Początkowo jego realizacją zajmował się Ośrodek "Karta". Uruchomił serwis www.straty.pl. w tym roku przegrał jednak ogłoszony przez IPN konkurs na jego obsługę. Wygrała Fundacja "Polsko-Niemieckie Pojednanie".

Ofiary okupacji sowieckiej

Identyfikacją ofiar Sowietów zajmuje się Ośrodek "Karta".

Według jego ustaleń represje sowieckie objęły około 570 tysięcy obywateli II Rzeczypospolitej. Dzięki ponaddwudziestoletniej pracy Ośrodka dziś znamy nazwiska około połowy z nich. Znajdują się one w Indeksie Represjonowanych, który jest dostępny na stronie www.indeks.karta.org.pl.

Baza danych obejmuje osoby represjonowane w latach 1939-1956. Z ustaleń badaczy wynika, że pod okupacją sowiecką śmierć poniosło około 100 tys. obywateli polskich. Informacje o nich Ośrodek "Karta", jeszcze pod nazwą Archiwum Wschodnie, zaczął zbierać już w czasach PRL. Wówczas była to działalność nielegalna. Prace nabrały tempa po 1989 r. W zbieraniu informacji o ofiarach sowieckiego reżimu Karta współpracuje m.in. z rosyjskim Memoriałem. To dzięki niemu udało się uzyskać dostęp do baz danych, jakie tworzyła sowiecka administracja. Okazywała się ona znacznie bardziej skrupulatna w rejestrowaniu zbrodni niż administracja niemiecka. Indeks Represjonowanych był wzorem przy tworzeniu bazy danych w serwisie straty.pl.

Mariusz Staniszewski